

JERZY PABISZ

## Z DZIAŁALNOŚCI NIEKTÓRYCH ORGANIZACJI ANTYROBOTNICZYCH NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM (MATERIAŁY)

Południowa część woj. śląskiego — Śląsk Cieszyński — w ciągu r. 1936 oraz częściowo 1937 stała się widownią zaciętych walk strajkowych, obejmujących niemal wszystkie gałęzie miejscowej gospodarki. Fala walk robotniczych z r. 1936 była zjawiskiem nowym w stosunku do okresu poprzedniego i tym bardziej ważkim, że rozwój jej przebiegał pod wpływem nurtu lewicowego, a nawet radykalnego<sup>1</sup>. U podłoża większości strajków leżały momenty ekonomiczne, jednak działalność czynników lewicowych sprawiała, że w walkach wystąpiły także kwestie polityczne. Rola tych czynników uwidoczniła się także w kierowaniu strajkami, w łączeniu z pojedynczymi strajkami dużych akcji solidarnościowych, co wpływało w istotny sposób na zaostrzenie nastrojów. Innym momentem, który wystąpił z dużą siłą, był kontratak sił reakcyjnych. Uwidaczniało się to m. in. we wzmożonej działalności organizacji antyrobotniczych, które posługując się różnymi środkami w poszczególnych fazach walki zwalczały wystąpienia i strajki robotnicze. Ponieważ działalność łamistrajków miała na Śląsku Cieszyńskim w tym okresie wyjątkowo szkodliwy i wrogi robotnikom charakter, dlatego zasługuje na bliższe omówienie.

W pierwszych miesiącach r. 1936 zaznacza się na Śląsku Cieszyńskim wzrost napięcia w opinii robotniczej. Sanacyjny Związek Związków Zawodowych traci stopniowo wpływy na rzecz organizacji klasowych. W dyskusjach prowadzonych w środowisku robotniczym występowały głosy krytyczne skierowane przeciw panującemu reżimowi. Domagano się także uregulowania spraw natury ekonomicznej (umów zbiorowych, płac itp.). Konkretyzowanie postulatów ekonomicznych następuje już w marcu, w dużej mierze pod wpływem strajku łódzkiego. Początkiem walk staje się ogólnokrajowy strajk w obronie robotników krakowskich w dniu 2 kwietnia. Począwszy bowiem od tej akcji politycznej strajki obejmują

<sup>1</sup> Szerzej problematyka walk klasy robotniczej na Śląsku Cieszyńskim w r. 1936 została potraktowana w odrębnym artykule zamieszczonym w IV tomie „Studiów i Materiałów z Dziejów Śląska“.

stopniowo Śląsk Cieszyński. W kwietniu i częściowo w maju walkami zostały objęte pojedyncze zakłady, od drugiej zaś połowy maja fala walk obejmuje grupy zakładów, a kilkakrotnie nawet cały okręg przemysłowy (strajki powszechne). Schyłek walk przypada na miesiąc wrzesień. W następnych miesiącach akcje strajkowe tracą stopniowo swoją dynamikę i są ograniczone zwykle do terenu pojedynczych zakładów. Po krótkim okresie ciszy w lutym 1937 r. dochodzi do nowych walk robotniczych. Na takim tle wystąpiła działalność lamistrajkowa organizacji antyrobotniczych.

Od początków kwietnia 1936 r. rozwijała się szerzej kontrakcja skierowana przeciw nurtowi lewicowemu w ruchu robotniczym, jak i wystąpieniom robotniczym. Walka ogółu robotników na Śląsku Cieszyńskim, podobnie zresztą jak w całym kraju, przebiegała w pierwszych dniach kwietnia pod hasłem obrony robotników krakowskich. W takim też duchu proklamowano strajk powszechny w dniu 2 kwietnia. Przeciw przeprowadzeniu strajku wypowiedziało się kilka organizacji związkowych o wyrażnym obliczu prawicowym, m. in. Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe<sup>2</sup>. Czynną jednak walkę przeciw tej akcji politycznej podjęły organizację związane z endecją, a więc tzw. Obóz Narodowo-Radykalny i związki zawodowe „Polska Praca“. W pierwszym rządzie endecy starali się odciągnąć robotników od strajku. Zasięg oddziaływania endeków był ograniczony, stąd też obejmował niewielu robotników. Sięgano także do środków propagandowych. W tym np. okresie ONR wydał ulotkę skierowaną przeciw Żydom, komunistom i socjalistom, jako rzekomo winnym wypadków krakowskich<sup>3</sup>. Ulotka ta miała przeszkodzić rozwijającej się akcji solidarnościowej proletariatu. Jakkolwiek akcja prowadzona takimi środkami skończyła się fiaskiem, jednak reakcyjniści nie rezygnowali z walki. W kwietniu, w związku z przygotowaniami do święta 1 maja, ChZZ i endecy rozwijali propagandę skierowaną głównie przeciw KPP i PPS<sup>4</sup>. Jest przy tym rzeczą znamionną, że endecy niezwykle zaciekle wystąpili przeciw akcji solidarnościowej na rzecz robotników krakowskich, gdy np. ZZZ, będący pod wpływami sanacji, pod naciskiem panujących nastrojów poparł strajk 2 kwietnia. Okaże się także później, że endecy w walce z ruchem robotniczym będą faktycznie popierali rządzącą sanację pomimo różnic dzielących te ugrupowania.

W drugiej połowie maja w Bielsku i okolicy walki robotnicze uległy wyraźnemu zaostreniu wskutek zastosowania terroru w celu złamania strajku w jednej z fabryk. Strajk w fabryce „Lenko“ w Bielsku ogra-

<sup>2</sup> *Sprawozdanie sytuacyjne nr 3, obejmujące stan bezpieczeństwa i ruch zawodowy za m-c marzec 1936 r.* (opracowane przez Wydział Bezpieczeństwa Urzędu Wojew. Śląskiego), WAP Kat., Starostwo Lublinieckie, 141, s. 143.

<sup>3</sup> *Ibid.*, s. 173.

<sup>4</sup> *Ibid.*, s. 174.

niczony był początkowo do jednego działu, gdzie załoga (głównie kobiety) okupowała miejsca pracy<sup>5</sup> i nie zezwalała na zabranie surowca. Przedstawiciele dyrekcji fabryki, licząc, jak się wydaje, na słaby opór i na małe zainteresowanie ogółu załogi losem strajkujących, sięgnęli do środków terroru. W takim też zamiarze zorganizował były major Soczek bojówkę złożoną z przedstawicieli Związku Rezerwistów i zaatakował strajkujących<sup>6</sup>. Bojówkarze po wtargnięciu do działu objętego strajkiem zostali dotkliwie pobici przez strajkujących. Jak relacjonuje to wydarzenie sprawozdanie Komitetu Okręgowego KPP ze Śląska Cieszyńskiego, „20 V dochodzi do krwawego starcia z rezerwistami, którzy miast przędzy otrzymali tęgie lanie od robotnic“<sup>7</sup>. Napad łamistrajków zakończył się fiaskiem, a w dalszej konsekwencji prowadził do wzburzenia całego ośrodka robotniczego przeciw Soczkowi i Związkowi Rezerwistów. Następstwem tego wydarzenia był wybuch strajku w całej fabryce oraz dwukrotny strajk powszechny na tym terenie w dniach 4 i 8 VI 1936 r. Na czele postulatów wysuwanych przez strajkujących znalazło się żądanie usunięcia z pracy organizatora łamistrajków, Soczka.

W końcu maja i w początkach czerwca fala walk strajkowych rozlewała się po całym Śląsku Cieszyńskim. W Bielsku i okolicy opinia robotnicza z zainteresowaniem śledziła bieg wydarzeń w fabryce „Lenko“, a także w pow. cieszyńskim strajkowały duże grupy robotników sezonowych. W tym też czasie pomimo porażki Soczka akcję przeciw strajkom prowadziło zarówno prorządowe Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy, jak i endecy. Nie sięgano jednak do terroru, lecz ograniczano się przede wszystkim do propagandy. NChZP wydało antystrajkową ulotkę w pow. cieszyńskim<sup>8</sup>, a „Polska Praca“ rozwijała usilną akcję na terenie Bielska. Endecy wydali m. in. odezwę do robotników, by ci nie brali udziału w strajkach solidarnościowych w obronie załogi „Lenko“ (w Bielsku). W propagandzie antystrajkowej głosili oni, że rzekomo Żydzi wystąpili przeciw polskiemu oficerowi (Soczkowi) i chcą go pozbawić pracy. W dniu strajku (4 VI) związki endeckie urządziły specjalne zebranie antystrajkowe, na które przybyło około 100 osób<sup>9</sup>, gdy na wielkim wiecu solidarnościowym było obecnych kilka tysięcy osób<sup>10</sup>. Organizacje te

<sup>5</sup> *Spraw, syt. nr 6, obejm. stan bezp. ...za m-c czerwiec 1936 r.*, Star. Lubl., 142, s. 82.

<sup>6</sup> M. in. cytowany dokument nr 1.

<sup>7</sup> *Sprawozdanie Komitetu Okręgowego KPP z dnia 3 VI*, AZHP 158/XVIII, teczka: *Sprawozdania KO KPP Cieszyn, r. 1936*.

<sup>8</sup> Star. Lubl., 142, s. 93.

<sup>9</sup> *Ibid.*, s. 78.

<sup>10</sup> *Działalność i rozwój Klasowych Związków Zawodowych Bielska—Białej i okolicy w 1936 roku*, wyd. Okręgowa Komisja Klasowych Związków Zawodowych w Bielsku, Bielsko (b. d.), A. m. Łodzi, Druki T. Regera, l. inw. 822, s. 7—8.

dokładały wysiłków, aby robotników zniechęcić do strajków solidarnościowych. Już jednak wydarzenia z 4 czerwca wykazały, że kierownicy organizacji endeckich tracili wpływ na dużą część osób im podporządkowanych. Robotnicy z tych związków brali udział w walkach strajkowych wspólnie z robotnikami należącymi do związków klasowych. Jeszcze silniej solidarność robotnicza uwidoczniła się 8 czerwca, gdy strajk powszechny objął niemal wszystkie zakłady przemysłowe na Śląsku Cieszyńskim. Nieliczne próby odciążenia robotników od strajku, podjęte przez endeków i kapitalistów, zakończyły się fiaskiem<sup>11</sup>, ogół zaś robotników potępił nie tylko jawnych łamistrajków, ale także tych, którzy innymi sposobami hamowali rozwój akcji solidarnościowej. Wyrazem tej opinii było m. in. niedopuszczenie sekretarza ZZZ do głosu na wielkim wiecu w Bielsku w dniu 8 czerwca, dlatego że kierownictwo wymienionego związku zajmowało dwuznaczne stanowisko wobec strajku<sup>12</sup>.

Wielkie akcje solidarnościowe, jak i wzrastająca fala walk strajkowych były groźnym ostrzeżeniem dla sił reakcyjnych. W okresie największego nasilenia walk strajkowych (czerwiec—lipiec i częściowo sierpień) w źródłach znalazły się jedynie nieliczne wzmianki o podejmowaniu prób złamania strajków. Jak wykazywały jednak następne wydarzenia, organizacje antyrobotnicze wyczekiwały na lepszą okazję do podjęcia ataku.

W pierwszych dniach sierpnia 1936 r. miało miejsce na Śląsku Cieszyńskim znamienne morderstwo dokonane na osobie aktywnego działacza robotniczego — robotniku Dziędzielu. Wymieniony działacz należał do ZZZ, ale w czasie strajku (kwiecień 1936 r.) przeszedł wraz z całym kołem ZZZ do związku klasowego i pełnił kierowniczą funkcję w czasie strajku w fabryce „Lenko“ (Aleksandrowice). Następnie rozwijał ożywioną działalność w klasowych związkach zawodowych. Jak świadczy ulotka wydana po jego śmierci, należał do KPP i był aktywnym rzecznikiem jednolitego frontu robotniczego<sup>13</sup>. Śmierć Dziędziela wywołała dość znamienne reakcje. Władze usiłowały przedstawić ów fakt jako samobójstwo<sup>14</sup>, natomiast w środowisku robotniczym określano to mianem celowego morderstwa politycznego. Wyrazem tego stanowiska był strajk powszechny w całym ośrodku oraz potężna demonstracja robotnicza w czasie pogrzebu. Polityczne tło morderstwa potwierdza m. in. strajk prote-

<sup>11</sup> M. in. AZHP, *Akta Sądowe Cieszyn*, K. 293/36, K. 524/36.

<sup>12</sup> Cyt. *Działalność i rozwój...*, s. 8.

<sup>13</sup> Odezwa KO KPP pt. *Do ludu pracującego Bielska—Białej...*, AZHP, 158/XVIII, *Odezwy KO KPP Śl. Ciesz.*, 1936 r. Także *Informacje*, nr 9, w cyt. *Sprawozdaniach KO KPP Ciesz.*, r. 1936.

<sup>14</sup> *Star. Lubl.*, 218, s. 22.

stacyjny w fabryce „Lenko“ natychmiast po wypadku i wskazane przez robotników nazwisko mordercy.

Do rzędu najbardziej aktywnych inspiratorów akcji łamistrajkowych należały organizacje pozostające pod wpływami Stronnictwa Narodowego. Najczęściej łączyły się tego rodzaju akcje z dwiema nazwami: Narodowy Związek Robotniczy oraz Zjednoczenie Zawodowe „Polska Praca“. W omawianym okresie NZR i „Polska Praca“ tworzyły faktycznie jedną organizację. Działający bowiem od dłuższego czasu na Śląsku Cieszyńskim NZR w r. 1928 na zasadach autonomicznych przystąpił do „Polskiej Pracy“<sup>15</sup>. W dokumentach występują obydwie nazwy, ale faktycznie była to jedna organizacja podporządkowana endencji. Na czele związku stał dłuższy czas aktywny działacz Stronnictwa Narodowego, redaktor Edward Zajączek, który także w omawianym okresie nadawał ton poczynaniom „Polskiej Pracy“.

Formalnie związek miał bronić interesów robotników, faktycznie zaś przyświecały mu inne cele. Tekst statutu, ogłoszony jeszcze w latach dwudziestych, rzuca wiele światła na zasady, na jakich opierała swą działalność „Polska Praca“. W jednym z pierwszych punktów stwierdzano, że związek uznaje „zamiast walki klas współpracę wszystkich warstw nad rozwojem gospodarczym całego narodu“<sup>16</sup>. Związek wypowiadał się przeciw strajkom podejmowanym przez robotników oraz przeciw lokautom, domagał się natomiast wprowadzenia przymusowego arbitrażu państwowego w „sporach“ między kapitalistami a robotnikami. Związek występował zdecydowanie przeciw walkom politycznym, a w miejsce hasła solidarności międzynarodowej proletariatu wprowadzał hasło związku narodowego. W statucie wyjaśniano również stanowisko związku do ustawodawstwa socjalnego: propagowano mianowicie zwiększenie zarobków robotniczych przez zniesienie opłat uiszczanych przez robotników i kapitalistów na cele socjalne<sup>17</sup>. Całość statutu związku przenikała postawa solidaryzmu społecznego i wrogości do lewicy społecznej, i pod tym względem był on bliski założeniom faszystowskiego ruchu zawodowego.

Praktyczna działalność związku w omawianym okresie na Śląsku Cieszyńskim w zasadzie nie odbiegała od założeń statutu. Związek zwalczał z dużą siłą miejscowy ruch klasowy, nie mówiąc już o zwalczaniu lewicowego ruchu politycznego. Przywódcy występowali z hasłami solidaryzmu narodowego i antysemityzmu, co nie przeszkadzało związkowi nawiązy-

<sup>15</sup> J. Malański, *Pracownicze związki zawodowe w Polsce*, Warszawa 1934, s. 64.

<sup>16</sup> *Związki Zawodowe „Praca Polska“, ich cele i organizacja*, oprac. W. Marszewski, Warszawa (1927), s. 8.

<sup>17</sup> *Ibid.*, s. 9.

wać w praktyce współpracę z kapitalistami, niekoniecznie pochodzenia polskiego.

Organizacja ta w r. 1930 była stosunkowo mała, ogólną ilość jej członków na Śląsku Cieszyńskim oraz w sąsiednich powiatach woj. krakowskiego oceniano wówczas na około 500 osób<sup>18</sup>. W tym czasie związku tego nie uznawały za reprezentację robotników ani inne związki, ani też kapitaliści. W cztery lata później organizacja liczyła już około 1500 osób<sup>19</sup>, a w 1936 znajdujemy wzmianki o około 2000 osób. Wzrost związku następuje więc w latach specjalnie trudnych dla robotników (okres kryzysu), osłabienie zaś wpływów tej organizacji następuje w okresie wielkiej fali walk strajkowych w r. 1936. Zaznacza się wówczas spadek ilości członków na rzecz ruchu klasowego. Okres zaś spadku fali walk strajkowych, zaznaczający się od września 1936 r., wyzyskuje „Polska Praca“ dla rozszerzenia swych wpływów. Metody, którymi wówczas się posługuje, rzucają dodatkowe światło na postawę związku, nie tylko aktualną, ale i w przeszłości.

W ostatnich miesiącach 1936 r. oraz na początku roku następnego uwidoczniło się bardzo silnie współdziałanie „Polskiej Pracy“ z kapitalistami przeciw związkom klasowym oraz akcjom strajkowym. Jaskrawym przykładem takiego zespolenia sił antyrobotniczych stał się strajk, a następnie lokaut w fabryce Krzyżanowskiego w Kamienicy. Jak bowiem wynika ze sprawozdania Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, zlokautowano całą załogę (X 1936) w tym celu, aby wyrzucić zemstę za strajk oraz aby zlikwidować młodą organizację klasową w tej fabryce. W takiej sytuacji przedstawiciel „Polskiej Pracy“, E. Zajączek, werbował zwolnionych robotników do swej organizacji. Wśród nie przyjętych do pracy zostali wymienieni jedynie robotnicy „agresywniejsi“ i delegaci robotnicy ze związku klasowego, czyli prawdopodobnie ci wszyscy, którzy zorganizowali poprzedni strajk. Przyjęto natomiast pozostałych<sup>20</sup>, a więc z całą pewnością zwerbowanych przez Zajączka. Sprawozdawca urzędowy nie wiąże bezpośrednio sprawy lokautu ze wspomnianym werbunkiem, jednak kolejność wydarzeń każe łączyć te dwie kwestie. Jak bowiem stwierdzało bieżące sprawozdanie KPP, „Polska Praca“ „za cenę pracy“ werbowała zlokautowanych<sup>21</sup>. W sprawozdaniu związków klasowych mówi się o pełnym współdziałaniu kapitalisty i wymienionego związku w zlikwidowaniu związku klasowego w fabryce<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> *Meldunek policji z Bielska z 22 XI 1930 r.*, WAP. Kat., U. W. Śl., PO. 412 b. p.

<sup>19</sup> *Małański, op. cit.*, s. 64.

<sup>20</sup> Cyt. dok. nr 2.

<sup>21</sup> *Sprawozdanie z Bielska—okręgu... X—XI 1936*, AZHP, 158/XVIII, cyt. tezc. *Spr. KO KPP Śl. Ciesz.*, 1936.

<sup>22</sup> Cyt. *Działalność i rozwój...*, s. 9.

W tym też czasie „Polska Praca“ nawiązała ścisłą współpracę z firmą „Biester“ w Bielsku w dziele zlikwidowania strajku okupacyjnego. Sięgnięto wówczas do przemocy, aby usunąć strajkujących z fabryki. Bojówka zorganizowana przez Zajęczka zaatakowała strajkujących „przy pomocy łomów i flaszek“<sup>23</sup>, na co okupujący odpowiedzieli zaciętą obroną. Napastnicy zostali ostatecznie odparci dzięki pomocy innych robotników z zewnątrz. Pomimo porażki „Polska Praca“ cieszyła się w dalszym ciągu dużymi względami firmy „Biester“, podobnie zresztą jak i innych firm. Robotnicy należący do tej organizacji otrzymywali pracę w pierwszej kolejności, gdy robotnicy ze związków klasowych byli niejednokrotnie dyskryminowani pod tym względem<sup>24</sup>. Pomoc okazywana endekom przez kapitalistów ułatwiła „Polskiej Pracy“ rozprawienie się z przeciwnikami politycznymi oraz rozszerzenie wpływów.

Wzmógł się atak kapitalistów na umowy zbiorowe i inne zdobycze uzyskane przez proletariat w wyniku walk strajkowych oraz akcja terrorystyczna „Polskiej Pracy“ wywołały zrozumiałe wzburzenie opinii robotniczej. Groźbą zastosowania drastycznych środków walki przeciw członkom organizacji łamistrajkowych robotnicy zmusili endeków do bardziej ostrożnego postępowania<sup>25</sup>. Podobnie kapitaliści pod groźbą zaostrożenia sytuacji obiecali, że robotnicy zwolnieni w fabryce „Biester“ i „Lenko“ zostaną przyjęci z powrotem do pracy.

Walki odwetowe przeciw robotnikom rozwinęły się z nową siłą w pierwszych miesiącach roku następnego. Kapitaliści nie dotrzymywali warunków umowy co do powtórnego przyjmowania robotników do pracy oraz obowiązujących umów zbiorowych. Politykę kapitalistów ułatwiały ataki na związki klasowe przeprowadzane przez sanacyjny ZZZ oraz przez „Polską Pracę“. W takich warunkach robotnicy podjęli akcję protestacyjną — w fabrykach „Eichler“ i „Rapaport“ wybuchły strajki. W drugiej połowie lutego walka zaostrzyła się wyraźnie wskutek masowych redukcji członków związków klasowych (w tym delegatów robotniczych) w fabryce „Lenko“ w Aleksandrowicach i w fabryce „Biester“<sup>26</sup>. Na tym też tle wybuchł strajk protestacyjny obejmujący miejscowy przemysł włókienniczy (18 II 1937) oraz kilkotygodniowy strajk okupacyjny w fabryce „Lenko“<sup>27</sup>.

„Polska Praca“ rozwijała usilną akcję antyrobotniczą. 18 lutego endecy dokonali napadu na robotników wracających z wiecu protestacyjnego. Napastnicy uzbrojeni w noże, okute laski i tym podobne narzędzia

<sup>23</sup> Cyt. *Sprawozdanie z Bielska-okręgu...*

<sup>24</sup> „Gazeta Robotnicza“, 25 XI 1936.

<sup>25</sup> Cyt. *Sprawozdanie z Bielska-okręgu...*

<sup>26</sup> „Czerwony Sztandar“, nr 3 (z marca) 1937 r., s. 10.

<sup>27</sup> „Gazeta Robotnicza“, 31 III 1937, s. 5.

mordu poranili szereg osób, w tym kilka ciężko. Napad przybrał takie rozmiary, że kilku bojówkarzy za czyny swe miało odpowiadać przed sądem<sup>28</sup>. Równocześnie wspomniana organizacja rozwijała usilną kampanię przeciw robotnikom strajkującym w fabryce „Lenko“. Jak donosiła „Gazeta Robotnicza“ już po wygaśnięciu wspomnianego strajku, „Polska Praca“ rozwijała usilną kampanię antystrajkową, m. in. wydała ulotkę przeciw „socjal-żydo-komunie“. Wymienione czasopismo zwracało uwagę na to, że „Polska Praca“, a imiennie Zajączek, w walce przeciw robotnikom współpracowała z kapitalistami żydowskimi, pomimo tego że Zajączek był rzecznikiem skrajnego, antysemityzmu na tym terenie. Współpraca taka miała miejsce według cytowanego źródła w związku z ostatnim strajkiem, gdyż akcjonariuszami fabryki „Lenko“ byli Żydzi<sup>29</sup>. W obronie kapitalistów endecy chcieli sprowokować walki bratobójcze między robotnikami.

Okres wzmożonego napięcia walk strajkowych w r. 1936 i częściowo 1937 był tłem, na którym z rzadko spotykaną wyrazistością wystąpiła wroga proletariatu działalność niektórych organizacji, w pierwszym zaś rzędzie „Polskiej Pracy“. Charakterystycznym rysem dla stosunków Śląska Cieszyńskiego było to, że wiele poczynań podejmowanych przez wymienione organizacje starano się utrzymać w ukryciu, w omawianym zaś okresie przenikały do publicznej wiadomości. Podobnie też stosunkowo dużo interesujących nas informacji znalazło swe odbicie w materiałach źródłowych.

Załączone teksty pochodzą z lokalnego czasopisma śląskiego — „Gazety Robotniczej“ (organ PPS) oraz z raportów poufnych Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego. Różnią się od siebie zasadniczo ze względu na charakter i przeznaczenie. Na materiałach pochodzenia prasowego mogły zaciążyć w pewnym stopniu momenty propagandowe. Pomimo tego jednak w porównaniu z innymi danymi fakty podane w cytowanych materiałach odpowiadają w większości prawdzie.

Materiały pochodzące z raportów Wydziału Bezpieczeństwa zawierają o wiele obszerniejsze zestawienia faktów i ocenę wydarzeń przeprowadzoną po upływie pewnego czasu. Okazuje się jednak, że w materiale są niekiedy duże luki. Jako przykład może posłużyć sprawozdanie traktujące o przebiegu strajku w fabryce „Biester“; zawiera opis tylko jednej akcji łamistrajkowej w dniu 26 października, choć było ich więcej, jak na to wskazują informacje „Gazety Robotniczej“ z 16 X 1936 r. i sprawozdanie KO KPP<sup>30</sup>. Nie cytowany wśród tekstów raport o przebiegu strajku

<sup>28</sup> „Gazeta Robotnicza“, 16 VI 1937, s. 4.

<sup>29</sup> „Gazeta Robotnicza“, 31 III 1937, s. 5.

<sup>30</sup> *Sprawozdanie z Bielska-okręgu...*



w fabryce „Lenko“ (maj—czerwiec 1936), ale wyzyskany w części opisowej, zawiera dokładne relacje o przebiegu strajku, pomija jednak sprawę napadu bojówki i roli w tym Soczka. Całą sprawę skwitowano następującymi słowami: „strajkujący wysunęli postulat usunięcia z fabryki kierownika oddziału konfekcji, Soczka, z powodu rzekomo niewłaściwego obchodzenia się z robotnikami“<sup>31</sup>. W innych natomiast doniesieniach źródłowych podkreśla się rolę Soczka jako kierownika łamistrajków. Ta też sprawa była m. in. powodem 2 strajków powszechnych. Pominięcie jej nie mogło być przypadkiem. Jak się wydaje, chciano ukryć przed czynnikami nadrzędnymi ów wyczyn Związku Rezerwistów, któremu patronowały miejscowe władze. Inaczej wyglądał stosunek do „Polskiej Pracy“, kierowanej przez endeków, przeciwników sanacji. Stąd też opisy działalności tej organizacji są o wiele pełniejsze.

## ANEKS

### Nr 1

#### **1936 r., maj—czerwiec. Informacja „Gazety Robotniczej“ o przebiegu strajku w fabryce „Lenko“ w Bielsku**

*Druk: „Gazeta Robotnicza“, nr 161, 4 VI 1936, s. 5.*

Zaledwie zakończył się strajk zwykły w firmie „Lenko“ w Aleksandrowicach w dniu 5 V, już w dniu 19 V wybuchł strajk okupacyjny na terenie tejże firmy w Bielsku. Strajk ma podłoże ekonomiczne, chodzi o podział pracy wskutek zbytu na towary. Jednakże wszędzie znajdują się sługusi, którzy przez chęć przypodobania się swemu panu powodują nieobliczalne straty.

W firmie tej od kilku lat działa major rezerwy, Soczek, którego największym zamiłowaniem jest organizowanie rezerwistów i przygotowanie ich do bezwzględnej posłuszeństwa wobec swych przełożonych. Toteż oddziały jemu podległe i sąsiadujące były terroryzowane bezwzględnością zarządzeń.

Gdy w dniu 25 IV rb. powstał strajk w Aleksandrowicach, p. Soczek zorganizował rezerwistów w Bielsku do zabrania siłą surowca i przędzy z fabryki objętej strajkiem. Ta próba jednak się nie powiodła. Gdy w dniu 19 V robotnice i robotnicy zaczęli okupować teren fabryczny, p. major zorganizował 20 „ochotników“, którzy poszli wypędzać okupujących z terenu pracy. I tutaj próba się nie powiodła, gdyż poszli nie strajkujący z fabryki, ale rezerwiści do szpitala. Robotnicy jednak nie chcą bratobójczych walk i zażądali bezwzględnego usunięcia brutalą Soczka. Firma wzbogacona na dostawach wojskowych i prywatnych, przy obdzieraniu robotników przez długie lata liczy na wycieńczenie strajkujących i nie idzie na żadne ustępstwa, wobec czego strajk się przedłuża.

Nadzieje butnego fabrykanta muszą się skończyć klęską. Akcję wzięła w swoje ręce Okręgowa Kom[isja] Klas[owych] Zw[iązków] Zaw[odowych]

<sup>31</sup> Star. Lubl., 142, s. 64/5.

w Bielsku, stawiając termin, po którym zostanie proklamowany strajk w całym okręgu.

Czy miejscowe władze nie mogą znaleźć środków, by nakłonić opornego fabrykanta do ustępstw? Przy tej sposobności należy nadmienić, że w Sp[ółce] Akc[yjnej] „Lenko“ akcjonariuszami są wysoko postawione osobistości.

To igranie z głodnymi robotnikami i robotnicami może się bardzo źle skończyć, dlatego uważamy, że w sprawę tę winno wkroczyć Ministerium Opieki Społ[ecznej].

Zarówno strajk w Aleksandrowicach, jak i strajk w Bielsku łożpoczynali „zetzetowcy“ [członkowie ZZZ], a kończą go klasowcy. Chociaż Związek Klasowy Włóknarzy liczył w tej fabryce niewielką ilość członków, to jednak obecnie prawie wyłącznie, wraz z innymi związkami klasowymi, prowadzi intensywną akcję dożywiania strajkujących.

Miejscowi przywódcy ZZZ nie godzili się na wspólną akcję ze Związkiem Klasowym, ale doprowadziła do tego zdecydowana wola strajkujących robotnic i robotników.

Strajk trwa już dwa tygodnie: strajkujący są silni na duchu i pewni zwycięstwa.

## Nr 2

### **1936 r., październik. Ze sprawozdania Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego o przebiegu strajku i lokautu w fabryce Krzyżanowskiego w Kamienicy**

*Maszynopis powielany: Sprawozdanie sytuacyjne nr 10, obejmujące stan bezpieczeństwa publicznego i ruch zawodowy za miesiąc październik 1936, Stawrostwo Lubl., 218, s. 113.*

W fabryce przedzalni lnu Krzyżanowskiego w Kamienicy, pow. bielski, zatrudniającej około 180 robotników wybuchł w dniu 12 października br. o godz. 14 strajk okupacyjny, który objął robotników i robotnice oddziału przedzalni mokrej w liczbie 32. Powód: zwolnienie z pracy jednego robotnika. Strajkujący równocześnie z upływem pracy dla zmiany dziennej o godz. 16 opuścili fabrykę, zaś w dniu 13 października br. zmiana ranna podjęła normalnie pracę. Mimo podjęcia pracy właściciel fabryki w dniu 13 października br. fabrykę zamknął i uruchomił ją całkowicie dopiero w dniu 26 października 1936 r. W międzyczasie sekretarz Narodowego Związku Robotniczego, Edward Zajączek z Bielska, prowadził wśród zlokautowanych robotników ożywioną agitację, w wyniku której około 140 robotników zapisało się na członków tego związku. Właściciel fabryki nie przyjął ponownie do pracy robotników agresywniejszych i byłych delegatów klasowego związku włóknarzy.

## Nr 3

### **1936 r., październik. Informacja „Gazety Robotniczej“ o przebiegu strajku w fabryce kapeluszy „Biester“ w Bielsku i napadzie łamistrajków**

*Druk: „Gazeta Robotnicza“, nr 281, 16 X 1936, s. 5.*

W Bielsku od kilku tygodni trwa strajk załogi fabryki kapeluszków Biestera. Robotnicy tej fabryki należą do klasowych organizacji. Właściciele tej fabryki

nie tylko nie chcą uznać słusznych żądań robotników domagających się uregulowania warunków pracy i płacy, ale próbują już od pierwszego dnia — dotąd bezskutecznie — usunąć strajkujących z fabryki.

Nad fabryką powiewa już od kilku tygodni czerwony sztandar, który jest solą w oku fabrykantów.

Chcąc wykurzyć robotników z fabryki, wstrzymali oni ogrzewanie centralne. W odpowiedzi na to sprowadzili sobie strajkujący żelazne piecyki. Następnie odcięli fabrykanci dopływ wody. Ale i to nie pomogło i strajk trwa dalej.

Ostatnio zwerbowali fabrykanci łamistrajków, którzy onegdaj rano silną grupą zaatakowali bramy fabryki, chcąc wdrzeć się do wnętrza i usunąć strajkujących. Łamistrajkom udało się wyważyć bramę, jednak gdy wtargnęli na podwórze fabryki, spotkali się z zaciętym oporem zaalarmowanych strajkujących, którzy wyparli łamistrajków na ulicę, gdzie sprawiono im przyjęcie, na jakie zasłużyli, powodując ucieczkę pacholków kapitalistycznych. Ze strony obrońców warsztatu pracy jest kilku lekko rannych. Skoncentrowana w większej ilości policja nie wkroczyła na plac walki wobec rejterady łamistrajków.

Strajkujący oświadczyli, że nie opuszczą fabryki, póki nie uzyskają zapewnienia, iż robotnicy otrzymają zastępstwo w radzie robotniczej.

#### Nr 4

### **1936 r., październik. Sprawozdanie Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego o wypadkach mających miejsce w czasie strajku w fabryce „Biester“ w Bielsku**

*Maszynopis powielany: Sprawozdanie sytuacyjne nr 10, obejmujące stan bezp. publicz. i ruch zawodowy za miesiąc październik 1936 r., Starostwo Lubl., 218, s. 121/122.*

Z inicjatywy Bielskiego Oddziału Klasowego Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego wybuchł w dniu 5 X br. o godz. 9 strajk okupacyjny w fabryce kapeluszy firmy „Jan Biester i Syn w Bielsku“ z powodu wypowiedzenia pracy 100 robotnikom bez porozumienia się z delegatami robotniczymi oraz niepodpisania przez zarząd firmy umowy zbiorowej, przewidującej m. in. dopuszczenie do głosu delegatów przy przyjmowaniu i zwalnianiu robotników z pracy. Z ogólnej załogi 390 robotników przystąpiło do strajku okupacyjnego 240, zaś około 110 opuściło fabrykę. Reszta załogi w liczbie 40, do których zaliczają się warsztatowcy, stróże, portierzy, szoferzy itp., do strajku nie przystąpiła, jednak z wyjątkiem kilku była zmuszona po kilku dniach z powodu braku pracy fabrykę opuścić. Robotników pozostających w domu firma uważała jako nie strajkujących i co tygodnia wypłacała im zapomogi. Po wybuchu strajku zarząd firmy, nie godząc się na żadne konferencje z Klasowym Związkiem Włóknarzy, nawiązał kontakt z sekretarzem Narodowego Związku Robotniczego, Edwardem Zajączkiem z Bielska, w celu zorganizowania robotników nie okupujących fabryki jako chętnych do pracy oraz w dniu 21 października br. ogłosił zamknięcie fabryki i wezwał okupujących do natychmiastowego opuszczenia terenu fabrycznego, co jednak pozostało bez skutku. Po zorganizowaniu przez Zajączka robotników chętnych do pracy, w dniu 26 października br. około godz. 7 zebrali się oni przed fabryką w zamiarze zmuszenia okupujących do przerwania strajku i podjęcia pracy. Gdy jednak po otwarciu portierni na zarządzenie dyrekcji fabryki robotnicy chętni do pracy usiłowali przedostać

się na teren fabryczny, przeciwstawili się temu okupanci i napór chętnych do pracy odparli. Pod naporem grupy antystrajkowej wyłamane zostały drzwi, które trzymali okupanci, i wyduszonych zostało kilka szyb w portierni. Na pomoc okupantom przybyło z fabryki „Lenko“ z Bielska około 40 robotników, którzy jednak na wezwanie funkcjonariusza służby śledczej odeszli z powrotem do swojego zakładu. Na skutek tych zajść zarząd firmy pod naciskiem inspektora pracy w Bielsku zgodził się na pertraktacje pod warunkiem, że okupujący robotnicy opuszczą fabrykę. Zarząd Bielskiego Oddziału Klasowego Związku Włókniarzy przyjął tą propozycję i okupujący w dniu 27 października br. około godz. 9 opuścili fabrykę. Ostatecznie po kilku konferencjach dyrekcja w dniu 4 listopada uruchomiła fabrykę, przyjmując na razie ponownie do pracy około 260 robotników.

## Nr 5

### 1937 r., luty. Część informacji „Gazety Robotniczej“ traktującej o akcji protestacyjnej na terenie Bielska i ekscesach „Polskiej Pracy“

*Druk: „Gazeta Robotnicza“, nr 48, 20 II 1937.*

[— —] Firma „Jan Biester i Syn“ w Bielsku pozbawiła pracy około 140 robotnic i robotników, członków organizacji klasowej. Związek Włókniarzy podjął wszelkie wysiłki, aby zlikwidować zatarg z przywróceniem zwolnionych do pracy przez turnusowe rozłożenie pracy. Wysiłki te spełzyły na niczym, gdyż związek endecki [„Polska Praca“] oraz firma i Związek Przemysłowców stanęły na nieprzejednanym stanowisku nieuwzględnienia słusznych żądań robotniczych. Wobec takiego stanu rzeczy Związek Włókniarzy postanowił organizacyjnie poprzeć żądania robotników firmy „Biester“ i na dzień 18 lutego rb. proklamował dwugodzinny strajk protestacyjny włókniarzy z równoczesnym odbyciem zgromadzenia w Domu Robotniczym w Bielsku.

Na zgromadzenie przybyło ponad 5000 osób, do których z 2 trybun przemawiali tow. tow.: J. Kurek z Goczałkowic, Janta z Katowic, Klimczak i Zawierucha z Bielska<sup>32</sup>. Na obu zgromadzeniach po referatach zostały zgłoszone rezolucje, które przyjęto jednomyślnie.

Zgromadzenia odbyły się w największym spokoju i porządku. Zgromadzenia odbywające się na polu zostały zakończone w kilka minut wcześniej i zebrani rozeszli się spokojnie do domów. Po kilku minutach zaczęli się rozchodzić robotnicy z drugiego zgromadzenia (w tym bardzo duża ilość kobiet). Gdy przechodzili około Domu Polskiego, siedziby endeków, zostali napadnięci przez bojówki endeckie, które rzuciły się na naszych ludzi z kijami, nożami, kamieniami, i zanim zdołała się zebrać większa grupa naszych towarzyszy, zostało zmasakrowanych czterech naszych, których następnie pogotowie zabrało do szpitala.

Endecy jeszcze raz zadokumentowali, że za wszelką cenę dążą do wywołania walk bratobójczych. Tym razem policja miała możliwość ustalenia dużej ilości nazwisk ludzi biorących udział w bojuwce endeckiej. Jeżeli jednakże władze nie potraktują należycie tych występów, organizacje robotnicze będą musiały własnymi siłami zabezpieczyć się przed napadami endeckimi, popieranymi przez kapitalistów [— —]

<sup>32</sup> Działacze PPS i klasowego ruchu zawodowego na Śląsku.